

Kraj Zamętu: Wielki Reset w Akcji



Globalne wstrząsy ostatnich lat często przedstawia się jako chaotyczną sekwencję zdarzeń: „pandemia”, inflacja, niedobory energii i wojna. Nic dziwnego, że większość ludzi jest zdezorientowana. Jednak analiza strukturalna ujawnia bardziej celową, kontrolowaną demolkę powojennego kontraktu społecznego.

Jesteśmy świadkami przejścia z produktywnego modelu kapitalistycznego, który wymagał zdrowej masowej siły roboczej, w to, co Yanis Varoufakis nazywa porządkiem techno-feudalnym.

Silnikiem tej transformacji była desperacka strategia stabilizacji finansowej przeprowadzona pod pretekstem wydarzenia związanego ze zdrowiem publicznym. Jak zauważył profesor Fabio Vighi, globalny system finansowy pod koniec 2019 roku osiągnął punkt terminalnej niestabilności, o czym świadczył załamanie się amerykańskiego rynku repo (gdzie banki pożyczają sobie nawzajem).

Zamrażając realną gospodarkę poprzez lockdowny, banki centralne przeprowadziły masowe wstrzyknięcia płynności, aby uratować sektor bankowo-finansowy. Gdyby te pieniądze trafiły do funkcjonującej gospodarki, wywołałyby hiperinflację. Utrzymując populację w domach, elita przeprowadziła cichy bailout, który zachował dominację klasy finansowej kosztem produktywnej klasy średniej.

Jednak musiał również nastąpić reset geopolityczny. Przez dziesięciolecia gospodarka Niemiec opierała się na trzech filarach: tani rosyjski gaz, eksport wysokich technologii do Chin oraz amerykańska parasol ochronny. Pod koniec 2025 roku wszystkie trzy zostały naruszone. Jak zauważa prof. Michael Hudson, „sabotaż” gazociągów Nord Stream był koniecznością strukturalną dla zachodniej elity finansowej.

Gdyby Niemcy nadal integrowały się z Rosją i Chinami, stworzyłyby biegun władzy niezależny od dolara amerykańskiego. Konflikt na Ukrainie służył celowi: doprowadził do tego, że Niemcy zastąpiły rosyjski gaz przesyłany rurociągami i zostały zmuszone do masowej rozbudowy infrastruktury skroplonego gazu ziemnego (LNG) i uzależnienia od LNG ze Stanów Zjednoczonych. W przeciwieństwie do gazu rurociągowego, LNG musi być super-schłodzony, przetransportowany i ponownie zgazowany, proces, który jest z natury 3–4 razy droższy.

W rezultacie w 2025 roku niemiecka produkcja przemysłowa jest najniższa od lat 90. Przemysły ciężkie, takie jak BASF (chemia) i ThyssenKrupp (stal), przenoszą się do USA lub Chin. Tymczasem Niemcy przechodzą przemianę z przemysłowego giganta, stawiając na tworzenie miejsc pracy w takich sektorach jak zielona energia (w tym stając się „centrum wodorowym”), półprzewodniki i mikroelektronika, robotyka i biotechnologia, oraz przekierowując swój kapitał na roczne wydatki obronne w wysokości 150 miliardów euro.

Jednocześnie, gdy Niemcy się załamują, londyńskie City kwitnie dzięki globalnej zmienności. Między innymi, City jest globalnym centrum ubezpieczeń ryzyka wojennego i maklerstwa energetycznego. Gdy rurociąg zostaje zniszczony lub strategicznie ważny szlak żeglugowy jest zagrożony, cena ubezpieczenia od ryzyka wojennego potraja się. Londyński rynek ubezpieczeniowy (Lloyd's) pobiera te „składki za ryzyko” z globalnej gospodarki.

Maklerzy z City traktują niestabilność geopolityczną jako

zmienną klasę aktywów. Nawet gdy brytyjskie gospodarstwa domowe są miażdżone rachunkami za energię, centrum finansowe pozostaje dochodowe, wydobywając bogactwo z samego chaosu, który pomaga wytwarzać polityka zagraniczna.

Co więcej, londyńskie City zabezpieczyło swoją pozycję jako niezbędnego pośrednika w transatlantyckim zwrocie energetycznym. Podczas gdy fizyczny gaz pochodzi ze Stanów Zjednoczonych i jest konsumowany w Europie, architektura finansowa i prawna tego handlu jest niemal w całości zarządzana w Londynie.

Brokerzy towarowi i giełdy, takie jak ICE (Intercontinental Exchange) w Londynie, odnotowały rekordowe wolumeny w kontraktach terminowych i instrumentach pochodnych na LNG. Są to zakłady finansowe na przyszłą cenę gazu. W miarę wzrostu zmienności opłaty i prowizje pobierane przez londyńskich traderów i izby rozliczeniowe gwałtownie rosną.

Ponad 90% światowego ubezpieczenia morskiego, w tym specjalistyczne, wysokopremiowe ubezpieczenie wymagane dla zbiornikowców LNG, jest ubezpieczane przez Lloyd's. Nakładając ściśle składki za ryzyko wojenne na każdy statek wpływający na europejskie wody, Londyn skutecznie nakłada prywatny podatek na każdą cząsteczkę gazu, która zastępuje utracone rosyjskie dostawy rurociągowo.

Zapewnia to, że podczas gdy europejski przemysł boryka się z wysokimi kosztami energii, firmy finansowe z City pobierają ogromne opłaty za logistykę zastępczych dostaw.

Oczywiście strukturalna readaptacja gospodarek prowadzi do ogromnych napięć społecznych. Tutaj właśnie pojawia się „rosyjskie zagrożenie”. Zostało ono podniesione do rangi wszechogarniającej wewnętrznej narracji służącej do zarządzania wewnętrznym sprzeciwem i zmobilizowania społeczeństwa do zjednoczenia się pod sztandarami. Straszdyło spełnia istotną funkcję psychologiczną, przekształcając

narastający gniew zubożałych w patriotyczny obowiązek znoszenia trudności.

W tym reżimie „stałego zagrożenia” każdy strajk przemysłowy, protest lub krytyka systemu może zostać nazwana złośliwym wpływem obcym lub działalnością wywrotową, pozwalając państwu na wykorzystanie nowych, rozszerzonych uprawnień policyjnych do tłumienia wewnętrznego tarcia.

Aby usprawiedliwić przekierowanie miliardów wpływów podatkowych z upadających usług publicznych do kompleksu militarno-przemysłowego w celu stworzenia „wzrostu” w upadającej gospodarce (desperacka próba ożywienia upadającego neoliberalizmu – patrz rozdział drugi tutaj), państwo musi utrzymywać wysoki poziom egzystencjalnego strachu. W Wielkiej Brytanii Strategia Przemysłu Obronnego 2025 wyraźnie określa militaryzację jako motor wzrostu, wykorzystując widmo rosyjskiej inwazji do usprawiedliwienia dotowanego przez państwo transferu bogactwa do wysokotechnologicznych wykonawców obronnych.

Wytwarzając permanentny stan gotowości wojennej, elita zapewnia, że głównym filarem gospodarki jest ten, który bezpośrednio służy bezpieczeństwu państwa, podczas gdy populacji mówi się, że ich kurcząca się opieka zdrowotna i emerytury są konieczną ofiarą dla przetrwania narodu.

Pod tym względem widzimy również zmieniający się status istoty ludzkiej. W erze przemysłowej państwo „subskrybowało” klasę robotniczą, inwestując w NHS i edukację, ponieważ potrzebowało zdrowej populacji do napędzania produkcji. Sztuczna inteligencja, robotyka i spadek gospodarczy coraz częściej czynią dużą część tej siły roboczej zbędną.

Ponieważ kapitał może już nie uważać reprodukcji siły roboczej za pożądaną lub opłacalną, państwo wycofuje swoją subskrypcję. Widoczny rozkład NHS jest wynikiem celowego wycofywania inwestycji. (Brytyjski rynek prywatnych ubezpieczeń

zdrowotnych wzrósł do rekordowych 8,64 mld funtów, co stanowi wzrost o prawie 14% rok do roku).

Jeśli pracownik nie jest już potrzebny do produkcji, państwo postrzega opiekę zdrowotną jako „niewykonujący koszt”, który należy zlikwidować.

Gdy populacja przestaje być aktywem, a staje się zobowiązaniem fiskalnym, państwo przechodzi od opieki do zarządzania wyjściem. Nie jest przypadkiem, że widzieliśmy wezwania do szybkiej legalizacji wspomaganego samobójstwa na całym Zachodzie. Może to również pomóc wyjaśnić przepisywanie midazolamu i nakazów „nie reanimować” w domach opieki podczas wydarzenia związanego z COVID. Dane pokazują, że rząd brytyjski zakupił ogromne ilości midazolamu (zapas na dwa lata w zaledwie dwa miesiące) na początku 2020 roku.

W 2025 roku oficjalne oceny skutków zauważyły, że legalizacja wspomaganego umierania przyniosłaby „znaczne oszczędności kosztów” dla NHS i państwowego systemu emerytalnego – szacowane na nawet 18,3 miliona funtów w ciągu dekady samych emerytur. Ocena wpływu ustawy o dorosłych nieuleczalnie chorych (koniec życia) z maja 2025 roku oficjalnie określiła ilościowo wpływ na „świadczenia i emerytury”. Oszacowano, że do 10. roku państwo zaoszczędziłoby około 27,7 miliona funtów rocznie na niepłaconych emeryturach i świadczeniach z tytułu śmierci wspomaganej.

Przyspieszając „odprawienie” nieproduktywnych osób starszych (cokolwiek stało się z marketingowym hasłem z czasów COVID „ratujmy babcię?”), system usuwa miliardy przyszłych zobowiązań emerytalnych z bilansu państwa.

Patrząc w przyszłość, czego możemy się spodziewać? Zobaczymy, jak elita kontynuuje wdrażanie narracji o permanentnym zagrożeniu pod pretekstem kryzysu klimatycznego i rosyjskiego zagrożenia, aby zapewnić dyscyplinę ideologiczną niezbędną do usprawiedliwienia zaostrożonej polityki oszczędności. Tymczasem

cyfrowy dowód tożsamości i cyfrowe waluty banków centralnych tworzą system totalnego nadzoru. W tym powstającym systemie obywatel zostaje zastąpiony przez „zarządzany podmiot”, którego dostęp do gospodarki jest uzależniony od oceny wiarygodności społecznej.